W kolejce do mammografu

data aktualizacji: 2022.01.21 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Choć trudno sobie to wyobrazić, wcale do rzadkości nie należą sytuacje, gdy kobieta przed badaniem mammograficznym pyta techniczkę o jej orientację seksualną. Tak, jakby miało się okazać, że obsługująca urządzenie „inaczej" patrzy na kobiece piersi.

Irmina Górecka, starszy technik radiologii w WSZ w Skierniewicach niestosowne uwagi łatwo puszcza mimo uszu. Praca sprawia jej ogromną przyjemność.

– Bardzo lubię swoje obowiązki, wiem, że robię coś ważnego – mówi.

Przyznaje również, że kilka razy zdarzyło jej się robić mammografię mężczyznom.

Diagnoza raka piersi u mężczyzn zwykle następuje później niż u kobiet. Tymczasem wczesne rozpoczęcie leczenia, zwiększa możliwości terapii i poprawia rokowania.

Czy mammografia mężczyzn różni się od badań kobiet?

– Jest często dokładniejsza dlatego, że mężczyźni nie mają tak dużo tkanki gruczołowej ani innych zmian, które mogą prowadzić do zaburzeń wyników – wyjaśnia Irmina Górecka.

Na szczęście nowe technologie pozwalają wykonywać mammografie, które nie są uciążliwe dla większości pacjentów, a wykonanie pojedynczego obrazu trwa zaledwie 5 sekund.

Od zawsze panie boją się odbierać wyniki badań. Robią mammografię, ale nie zgłaszają się po zdjęcie. Nikt nie prowadzi statystyk, ale to w naszej pracowni się nie zmienia. Strach przed złą diagnozą.

Gdy ktoś z pracowni obrazowej dzwoni z zaproszeniem na badanie mammograficzne zdarza się, że panie w trakcie rozmowy odkładają słuchawki.

– Boją się. To silniejsze od nich – mówi radiolożka.

Może i mammografia nie jest badaniem doskonałym, ale jest w stanie wykryć zwapnienia i nawet niewielkie zmiany w tkance.

– Pracowałam na dwóch aparatach. Urządzenie, które szpital wycofał z eksploatacji na pewno było mniej skomplikowane w obsłudze. Zdecydowanie lepsze obrazy są teraz na cyfrówce – cieszy się nowym sprzętem techniczka.

Jasnym jest, że samo badanie mammograficzne do komfortowych nie należy, jednak urządzenie, które trafiło do szpitala w Skierniewicach pozwala zrobić zdjęcia bezboleśnie.

– Pacjentki nie narzekają – przyznaje pani Irmina. – Ważny jest sprzęt, ale z pewnością pomaga również dobry kontakt z technikiem. Staram się rozluźnić atmosferę, rozmawiamy przed badaniem.

Jeszcze dekadę, dwie temu na badanie zgłaszały się panie w tzw. wieku dojrzałym. Znalezienie zmiany na zdjęciu było wyrokiem bez odroczenia. Gdy była potrzeba badania celowanego, panie wiedziały, że ich rokowania nie są najlepsze. Dziś zmieniła się diagnostyka, możliwości leczenia. Rak też nie jest wyrokiem i o tym kobiety wiedzą. Wcześnie wykryty, daje się leczyć.

– Twierdzę, że trzydzieści lat temu więcej było profilaktyki. Zakłady pracy przysyłały swoje pracownice autokarami. Szefowie dbali o zdrowie pań.

[[[183]]]

Dyrektor szpitala Jacek Kaniewski informuje, że nową aparaturę diagnostyczną do wczesnego wykrywania nowotworów udało się zakupić dzięki wsparciu Ministerstwa Zdrowia. Na zakup mammografu szpital otrzymał dofinansowanie w wysokości 600 000 złotych.

– Celem realizowanego projektu jest dążenie do zapewnienia dostępu do najnowszych osiągnięć technicznych i technologicznych w zakresie diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych – podkreśla dyrektor Kaniewski.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/39926-w-kolejce-do-mammografu